

JOANNA HABERKO, ROBERT ZAWŁOCKI

## PRAWNOSPADKOWE KONSEKWENCJE POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA

Analiza popełnienia przestępstwa nie stanowi domeny prawników cywilistów i z reguły nie pojawia się w opracowaniach teoretycznoprawnych o takim charakterze. Prawo cywilne posługuje się raczej pojęciem deliktu, czyli czynu niedozwolonego i określa zasady odpowiedzialności odszkodowawczej w tym zakresie. Okoliczność w postaci popełnienia przestępstwa jest jednak niekiedy przywoływana w przepisach prawa cywilnego w kontekście wyłączenia pewnych uprawnień, które przysługiwałyby sprawcy czynu bądź służyły ochronie pewnego interesu osoby, w stosunku do której czyn przestępczy został popełniony<sup>1</sup>. Przedmiotem poniższych analiz pozostaje wzajemna relacja przepisów prawa spadkowego i prawa karnego w zakresie, w jakim prawo cywilne odwołuje się do określonych instytucji prawa karnego. Co do zasady, popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, którego skutkiem jest śmierć, a co za tym idzie – chwila otwarcia spadku, nie rodzi zmian w zakresie powstania prawa podmiotowego do dziedziczenia. Fakt śmierci człowieka powoduje bowiem określone konsekwencje natury prawnosпадkowej niezależnie od tego, czy śmierć ta nastąpiła w wyniku naturalnych procesów życiowych (np. starość czy choroba), czy też była konsekwencją popełnionego przestępstwa (np. zabójstwo czy pobicie ze skutkiem śmiertelnym). Interesujące cywilistę otwarcie spadku nastąpi w obu przypadkach. Przyczyna śmierci pozostaje bowiem bez znaczenia dla chwili otwarcia spadku i składu spadku. Nie bez znaczenia pozostaje jednak kwestia tego, czy śmierć nastąpiła w wyniku działania osoby uprawnionej do dziedziczenia lub uprawnionej do zachowku. Zakładając, iż czytelnik dysponuje wiedzą na temat zasad rządzących prawem spadkowym w zakresie kolejności i porządku dziedziczenia, wystarczy wskazać, że o ile osoba sprawcy czynu zabronionego pozostaje w kręgu osób uprawnionych do dziedziczenia, o tyle porządek ten, dzięki pewnym instytucjom prawa spadkowego, może ulec zakłóceniu i zmianom. To samo może dotyczyć sytuacji, w której działania godzące w interes spadkodawcy podejmowane są przez osobę uprawnioną do zachowku.

Należy podkreślić, że prawo spadkowe posługuje się pewnymi określeniami właściwymi prawu karnemu, zakładając dopuszczalność zmiany porządku dziedziczenia. Pozostaje jednak do wyjaśnienia kwestia, czy posłużenie

---

<sup>1</sup> Por. np. przestępstwo niealimentacji z art. 209 k.k. Zob. szerzej w: S. Hypś, *Komentarz do art. 209*, w: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 117-221*, Warszawa 2013, s. 759 i n.

się przez ustawodawcę pojęciami właściwymi prawu karnemu stanowi zabieg celowy i nakazuje odesłanie do przepisów Kodeksu karnego, czy też stanowi jedynie pewien zabieg językowy i nie nakłada na interpretatora przepisów Kodeksu cywilnego tego obowiązku. Warto zauważyć, że ustawodawca, w omawianym zakresie prawa cywilnego, dość swobodnie podchodzi do instytucji prawa karnego i posługuje się określeniami, które nie występują w Kodeksie karnym, jak np. „ciężkie przestępstwo”; jak i to, że od chwili wejścia w życie Kodeksu cywilnego w 1965 r. Kodeks karny ulegał wielu zmianom. W chwili wejścia w życie Kodeksu cywilnego obowiązywał jeszcze Kodeks karny z 1932 r.<sup>2</sup>, a od tego czasu weszły w życie dwa kolejne Kodeksy karne z 1969 i 1997 r.<sup>3</sup>, podczas gdy interesujące nas przepisy k.c. pozostają w niezmiennym kształcie.

Prawo spadkowe odwołuje się do terminologii karnoprawnej w dwóch zasadniczych grupach przypadków<sup>4</sup>. Po pierwsze, w zakresie określonym w przepisie art. 928 k.c., określającym przesłanki niegodności, a po drugie w sytuacji określonej w przepisie art. 1008 pkt 2 k.c., zawierającej przyczyny wydziedziczenia. W świetle art. 928 § 1 pkt 1 k.c. za niegodnego może być uznany spadkobierca, który dopuścił się względem spadkodawcy umyślnego ciężkiego przestępstwa. Przepis art. 1008 pkt. 2 k.c. dopuszcza zaś wydziedziczenie uprawnionego do zachowku, który dopuścił się umyślnie przeciwko spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, wolności albo rażącej obrazie czci. Drugą z powołanych wyżej grup przypadków można oczywiście uzupełnić o sytuacje określone w art. 1008 pkt 3 k.c., określającym przesłankę wydziedziczenia w sytuacji uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych<sup>5</sup>. Chodzić będzie w tej sytuacji tylko o takie niedopełnianie obowiązków rodzinnych, które stanowi przestępstwo. Względem na doświadczenie życiowe może uzasadniać trafność tezy, że w tym zakresie, w praktyce, najczęściej będzie chodziło o przestępstwo niealimentacji oraz przestępstwo znęcania nad członkiem rodziny<sup>6</sup>.

Powołanie przez ustawodawcę możliwości uzależnienia kręgu spadkobierców lub uprawnionych do zachowku z uwzględnieniem instytucji prawa karnego z pozoru nie rodzi większych wątpliwości interpretacyjnych. Jednak już po chwili refleksji pojawia się wielość pytań i wątków, które w tym zakresie wymagają wyjaśnienia. Po pierwsze, należałoby udzielić odpowiedzi na pytanie, czy użyte przez ustawodawcę cywilnego pojęcie „przestępstwo” należy pojmować ściśle, tak jak czyni się to na gruncie wykładni prawa karnego. Po drugie, pojawia się konieczność interpretacji pojęcia „ciężkiego przestępstwa”, którym ustawodawca posłużył się w przepisie art. 928 § 1 k.c. Po trzecie, czy

<sup>2</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz. U.1932, Nr 60, poz. 571 ze zm.

<sup>3</sup> Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, Dz. U.1969, Nr 13, poz. 94 ze zm.; ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 1997, Nr 88, poz. 553 ze zm.

<sup>4</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 listopada 2012 r., I ACa 1112/12, Lex, nr 1313448.

<sup>5</sup> Na temat różnic w zakresie przesłanek niegodności i wydziedziczenia por. dla przykładu E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1997, s. 41.

<sup>6</sup> Art. 209 k.k. oraz art. 207 k.k.

użyte w nim sformułowanie „przeciwko spadkodawcy” oznacza, że spadkodawca musi mieć formalny charakter pokrzywdzonego w procesie karnym. Po czwarte, na gruncie art. 1008 k.c. konieczne jest rozstrzygnięcie właściwej klasyfikacji danych przestępstw. Po piąte, uwzględnić należy relację popełnienia przestępstwa oraz przebaczenia (lub nieprzebaczenia) popełnionego czynu. I wreszcie, należy uwzględnić możliwość, jaką otwiera prawo cywilne w sytuacji skazania prawomocnym wyrokiem sprawcy określonych czynów w zakresie wyłączenia dziedziczenia lub pozbawienia zachowku.

Na wstępie analizy, odwołując się do zasady racjonalnego ustawodawcy, należałoby przyjąć tożsamość znaczeniową tych samych pojęć używanych przez ustawodawcę w różnych aktach prawa. Tak rozumując, należałoby przyjąć, że używane w Kodeksie cywilnym pojęcie „przestępstwo” odnosi się do tegoż pojęcia z Kodeksu karnego<sup>7</sup>. *Prima facie* brakuje bowiem jakichkolwiek przesłanek do uznania, że cywilnoprawne znaczenie pojęcia przestępstwa miałyby mieć odmienne znaczenie od jego karnoprawnego pierwotnego odpowiednika. Założenie to ma charakter ogólny, jak i funkcjonujący w drugą stronę. W prawie karnym często używa się pojęć pierwotnie cywilnoprawnych, które są interpretowane w zgodzie z ich cywilnoprawnym znaczeniem<sup>8</sup>.

Powyższe założenie prowadziłoby do licznych szczegółowych konsekwencji, które byłyby naturalnym wynikiem uznania, że w zakresie stosowania instytucji prawa cywilnego nie jest możliwe odrębne i odmienne niż w prawie karnym stosowanie instytucji właśnie prawa karnego. Oznaczałoby to m.in., że np. gdy przestępstwo jest ścigane na wniosek albo z oskarżenia prywatnego, a odpowiedniej skargi pokrzywdzonego brak, to sąd cywilny nie byłby uprawniony do samodzielnej rekonstrukcji faktu popełnienia określonego przestępstwa. Właściwy byłby tutaj wyłącznie sąd karny i postępowanie karne. W tym znaczeniu np. zastosowanie cywilnoprawnej instytucji przebaczenia byłoby formalnie i faktycznie zależne od instytucji karnoprawnej. W szczególności gdyby doszło do zatarcia skazania popełnionego przestępstwa, a spadkodawca mimo to nie wybaczyłby, to nie można byłoby powoływać faktu popełnienia przestępstwa jako przesłanki wyłączającej dziedziczenie bądź prowadzącej nawet do wydziedziczenia.

Wydaje się jednak, że konieczne jest uwzględnienie celu, dla którego zostały wprowadzone do systemu prawa przepisy Kodeksu cywilnego w zakresie obejmującym niegodność i wydziedziczenie, oraz tego, kto z założenia ustawodawcy czyni użytek z możliwości posłużenia się wskazanymi instytucjami. Zarówno instytucja niegodności, jak i wydziedziczenia służą wyłączeniu od dziedziczenia osób, które z powodów wskazanych w przepisach nie zasługują na to, by być spadkobiercami lub otrzymać należny im zachówek. Są to instytucje, które mają funkcję regulacyjną. Wydziedziczenie służy samemu spadkodawcy,

<sup>7</sup> W literaturze pojawiły się postulaty pełnego uniezależnienia niegodności od instytucji prawa karnego. Por. stanowisko przedstawione przez A. Kozaczkę, *Z zagadnień niegodności dziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej K. Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964, s. 146 oraz krytyka przedstawiona przez M. Pazdana w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2004, s. 752.

<sup>8</sup> Dzieje się tak np. w przypadku tradycyjnych przestępstw przeciwko mieniu.

który dokonując go, nie poddaje, w świetle doświadczenia życiowego, szczegółowej analizie przepisów Kodeksu karnego oraz wzajemnej relacji instytucji pomieszczonych w dwóch gałęziach prawa. W zakresie żądania uznania spadkobiercy niegodnym czynią to najczęściej pozostali spadkobiercy.

Powyższa konstatacja nie zwalnia jednak z konieczności przeprowadzenia rzetelnej analizy karnoprawnej rozważanych tutaj przesłanek o charakterze cywilnoprawnym. W kontekście wzmiankowanych wyżej wątpliwości należy zadać pytanie, w jakim znaczeniu ustawodawca posługuje się w k.c. pojęciem „przestępstwo”. Wydaje się, że w pierwszej intuicji właściwe jest tu odwołanie się do art. 1 k.k., który określa przesłanki odpowiedzialności karnej. Na ich podstawie zaś rekonstruuje się definicję pojęcia przestępstwa, wskazując, że przestępstwem jest określone zachowanie człowieka wypełniające ustawowe znamiona danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary, który to czyn jest bezprawny, karygodny (społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy) oraz zawiniony<sup>9</sup>. Samo popełnienie czynu zabronionego nie jest więc tutaj wystarczające. Musi on wykazywać wszystkie cechy przestępne (przesłanki odpowiedzialności karnej). Ta, skądinąd oczywista konstatacja, w praktyce nie może być jednak uznana za rozstrzygnięcie omawianego problemu. W przypadku odpowiedzialności karnej za przestępstwo możliwe jest bowiem w odniesieniu do określonej osoby fizycznej zastosowanie różnych form stadialnych i zjawiskowych. Należy w związku z tym przyjąć, że ogólne sformułowanie „dopuszczenie się” przestępstwa, o którym mowa w art. 928 k.c., dotyczy każdej karalnej formy stadialnej i zjawiskowej popełnienia przestępstwa. Konstatacja ta jest ważna zwłaszcza w zakresie form zjawiskowych popełnienia przestępstwa. Dla przykładu, jeżeli spadkobierca popełnił przestępstwo w formie podżegania, czyli zachowaniem swoim samodzielnie nie zrealizował znamion tego przestępstwa (typu danego czynu zabronionego), to i tak spełni omawianą przesłankę ujętą w analizowanym przepisie k.c. Nie jest więc tutaj istotne, w jakiej formie spadkobierca popełnia przestępstwo, lecz to, że je popełnił w jakikolwiek sposób. W tym miejscu należy zgłosić kolejny problem, czy konieczne jest tutaj skazanie spadkobiercy na karę kryminalną z tytułu popełnionego przestępstwa. W tym kontekście należałoby uznać, że wystarczy wyłącznie stwierdzenie sądu karnego, iż popełniono przestępstwo, bez konieczności skazania jego sprawcy. Jeżeli zatem np. sąd warunkowo umorzy postępowanie karne albo odstąpi od wymierzenia kary, to w dalszym ciągu omawiana przesłanka cywilnoprawna jest spełniona. Na koniec konieczne jest rozstrzygnięcie, czy k.c. odwołuje się tutaj do skazania prawomocnego, czy również nieprawomocnego. Odwołując się do karnoprosesowej zasady domniemania niewinności oskarżonego, należałoby stwierdzić, że chodzi wyłącznie o prawomocne stwierdzenie przestępstwa. Użyte w k.c. sformułowanie „dopuszczył się” przestępstwa należałoby więc rozumieć jako uznanie spadkobiercy przez sąd karny w prawomocnym wyroku za winnego popełnienia określonego przestępstwa w jakiejkolwiek formie stadialnej lub zjawiskowej.

<sup>9</sup> Por. M. Królikowski, w: idem, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do artykułów 1-31*, Warszawa 2010, s. 84 i n.

W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę na sformułowanie „ciężkie przestępstwo”, którym posługuje się ustawodawca w art. 928 § 1 k.c. Przyjmuje się powszechnie w literaturze, że wobec faktu, iż ani Kodeks cywilny, ani Kodeks karny nie definiują ciężkiego przestępstwa, nie może ono być utożsamiane z pojęciem zbrodni, którym posługuje się ustawodawca w art. 7 § 2 k.k.<sup>10</sup> Nie można zatem wyłączyć możliwości powołania instytucji niegodności w przypadku występku<sup>11</sup>. Trafnie zauważa się w doktrynie, że przepisy prawa karnego posługują się jedynie określeniem przestępstwa oraz definiują jego umyślny charakter. Pojawia się zatem pytanie, czy ciężkie przestępstwo uzasadniające orzeczenie niegodności to wyłącznie przestępstwo umyślne. Ze względu na fakt, iż zbrodnie można popełnić tylko umyślnie (art. 8 k.k.), nasuwa się wniosek, że ciężkie przestępstwo to w istocie zbrodnia. Wydaje się jednak, że nie byłby on do końca trafny. Zbrodnie należą bowiem do rzadkości. W rozdziale przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (rozd. XIX k.k.) zbrodnią jest tylko przestępstwo zabójstwa (w typie podstawowym i typach kwalifikowanych z art. 148 k.k.). Pozostałe liczne przestępstwa zawarte w tym rozdziale to występki. W innych rozdziałach, np. przeciwko wolności (rozd. XXIII k.k.) albo przeciwko rodzinie i opiece (rozd. XXVI k.k.) znajdują się tylko występki. Tymczasem nie można uznać, że w omawianej przesłance cywilnoprawnej ustawodawcy chodziło wyłącznie o zbrodnie zabójstwa spadkodawcy przez spadkobiercę. Niewątpliwie chodziło tutaj o szerszy zakres zastosowania tej przesłanki. Świadczy o tym chociażby nieodwołanie się do pojęcia zabójstwa. Wobec tego należałoby przyjąć, że „ciężkie przestępstwo” to zbrodnia oraz występki.

Przechodząc do próby bardziej precyzyjnego określenia, jakie kategorie czynów zabronionych powinny być tutaj uwzględniane, należy w pierwszej kolejności wskazać, że pojęcie ciężkiego występku również nie jest ustawowo zdefiniowane. Rzadko również jest ono używane w literaturze przedmiotu (doktrynie prawa karnego). Okoliczność ta nakazuje odwołać się do tej przesłanki odpowiedzialności karnej, która słusznie powszechnie identyfikowana jest z wagą przestępstwa, czyli karygodności popełnionego czynu zabronionego. Podstawą rekonstrukcji karygodności popełnionego czynu zabronionego jest stopień jego społecznej szkodliwości (art. 1 § 2 w zw. z art. 115 § 2 k.k.)<sup>12</sup>. Kryterium to pozwala oszacować „ciężar” przestępstwa odpowiednio do stopnia jego społecznej szkodliwości. Jednocześnie jednak odnośnie do społecznej szkodliwości ustawodawca używa w k.k. tylko trzech określeń: „znikoma”, „nie jest znaczna” (niższa niż znaczna) i „znaczna”. W związku z tym, jak się wydaje, należałoby określenie „ciężkie przestępstwo” utożsamiać z określeniem „przestępstwo o znacznej szkodliwości społecznej”.

<sup>10</sup> E. Niezbecka, w: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 4: *Spadki*, Wolters Kluwer 2012, wersja elektroniczna, teza 7, komentarz do art. 928. Na temat karnoprawnej istoty zbrodni i występku zob. szerzej w: R. Zawłocki, w: *Przestępstwo i jego struktura*, w: *System prawa karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 127 i n.

<sup>11</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 14 czerwca 2000 r., I ACa 262/00, OSA 2002, z. 3, poz. 25 z glosą C. P. Klaka, OSA 2005, z. 9, poz. 81 i M. Niedośpiała OSA 2006, z. 8, poz. 76.

<sup>12</sup> Zob. szerzej R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym*, Warszawa 2007, s. 269 i n.



Należy przy tym zauważyć, że możliwa jest całkowicie odmienna interpretacja, zgodnie z którą przestępstwo spadkobiercy przeciwko spadkodawcy ma być ciężkie tylko i wyłącznie właśnie wobec tego pokrzywdzonego. Nie trzeba dodawać, że możliwe jest wtedy wyróżnienie przestępstwa o nieznacznej społecznej szkodliwości czynu, jednakże ciężkiego wobec (dla) spadkodawcy. Taka interpretacja musiałaby jednak opierać się na kryterium subiektywnym, uzależnionym od oceny pokrzywdzonego. Okoliczność ta, rozpatrywana w kontekście wymogów (warunków) przypisania odpowiedzialności karnej, dyskwalifikuje wskazaną interpretację.

Kolejne wątpliwości towarzyszą sformułowaniu „przeciwko spadkodawcy”. Już na początku należałoby rozwiać w tym zakresie ewentualną wątpliwość, co do zamiaru (umyślności) sprawcy (spadkobiercy). Chodzi bowiem tutaj o przestępstwo umyślne w ogóle, zgodnie z warunkami określonymi w art. 9 § 1 k.k., a nie wyłącznie przestępstwo umyślne (kierunkowe) przeciwko spadkodawcy. W omawianej przesłance, „przeciwko spadkodawcy” jest przestępstwo, a nie zamiar jego sprawcy. Wtedy jednak pojawia się zasadnicza wątpliwość o właściwe rozumienie stwierdzenia, że przestępstwo spadkobiercy jest „przeciwko spadkodawcy”. Możliwe są tutaj dwie interpretacje. Zgodnie z pierwszą spadkodawca jest pokrzywdzonym. Zgodnie z drugą – nie musi być pokrzywdzonym, a przestępstwo narusza jego dobra w warunkach szerszych lub innych niż wskazane w art. 49 § 1 k.p.k. Wypada przypomnieć, że zgodnie z tym przepisem pokrzywdzonym przestępstwem jest osoba, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Podobnie jak powyżej, pierwszy sposób obiektywnie i ściśle określa przesłankę z art. 928 k.c., drugi zaś – subiektywnie i ocennie. Jakkolwiek przesłanka ta ma charakter cywilnoprawny, to jednak odwołuje się do pojęć i instytucji karnoprawnych, a te powinny być rozumiane ściśle i zawężająco. Prowadzi to do wniosku, że omawiane określenie powinno być utożsamiane z sytuacją, w której spadkodawca formalnie jest pokrzywdzonym. W tej sytuacji nie sposób wskazać katalogu możliwych przestępstw, jest on otwarty, a właściwie sprowadza się do wszystkich rodzajów przestępstw, których formalnie występuje pokrzywdzony, czyli do zdecydowanej większości.

Dodajmy, że ustawodawca nie wymaga tutaj, aby przestępstwo miało charakter materialny (skutkowy). Teoretycznie, pokrzywdzenie spadkodawcy może dotyczyć przestępstwa formalnego (bezskutkowego). Oznacza to m.in., że pokrzywdzony spadkodawca nie musi ponieść jakiegokolwiek szkody (majątkowej albo niemajątkowej), jak również to, że jeśli ją już poniesie, to ma ona wpływ na pojmowanie omawianej przesłanki tylko wtedy, gdy stanowi podstawę wyróżnienia go jako pokrzywdzonego w brzmieniu karnoprawnym. W praktyce oznacza to, że omawiana kwestia jest zależna bezpośrednio od określonej konstrukcji i treści danego typu czynu zabronionego. Zagadnienie skutku przestępstwa będzie jeszcze poniżej stanowiło przedmiot dalszego wywodu.

Wobec powyższego określenie dotyczące umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy powinno być (i przez przedstawicieli nauki prawa karnego zapewne będzie) traktowane jako przestępstwa popełnionego umyślnie, o co najmniej znacznej społecznej szkodliwości, stwierdzonego prawomocnym

wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, w którym spadkodawca miał status pokrzywdzonego.

Przedstawiona powyżej karnoprawna wykładnia prowadzi do bardzo wąskiego i formalistycznego rezultatu. Bez wątpienia trudno ją zaakceptować na gruncie prawa cywilnego, w szczególności w kontekście jego celów oraz potrzeb praktycznych w omawianym zakresie. Jej zastosowanie prowadziłoby do istotnej dysfunkcji omawianych przepisów Kodeksu cywilnego. W rzeczywistości omawiane instytucje prawa cywilnego byłyby praktycznie bezużyteczne. Ustawodawca w sposób ewidentny użył tutaj pojęć właściwych dla prawa karnego, odwołując się do ich powszechnego znaczenia. Jakkolwiek fakt ten należy ocenić negatywnie, to jednak nie można odrzucać wynikających z niego określonych konsekwencji prawnych. Dlatego też należy przyjąć, że konieczność stwierdzenia popełnienia przestępstwa w karnoprawnym wyroku dla cywilisty nie pozostaje jednak przesłanką konieczną powołania się na dopuszczalność zastosowania instytucji niegodności lub wydziedziczenia. Zwłaszcza przy wydziedziczeniu należy mieć na uwadze fakt, że przecież instytucję tę będzie powoływał w testamencie sam testator. Będzie on zatem uwzględniał zachowania, które odpowiadają „przestępstwu” w rozumieniu czynu zabronionego stypizowanego w odpowiednim przepisie kodeksu karnego. Powyższe można zobrazować następującym przykładem: jeżeli spadkodawca doznałby uszczerbku polegającego na tym, że jego spadkobierca uprawniony do zachowku dopuściłby się względem niego gwałtu, to wydziedziczenie byłoby skuteczne niezależnie od tego, czy spadkobierca zostałby skazany za gwałt prawomocnym wyrokiem, czy też nie. Chodzi tu bowiem o ochronę interesu spadkodawcy i o niedopuszczenie przez niego do partycypowania w dziedziczeniu przez te podmioty, które wyrządziły spadkodawcy pewne „zło”. Przyjęcie, że chodzić ma tu jedynie o poważne niedogodności, a nie o każdą błąhą nawet uciążliwość, której spadkodawca doznał od uprawnionego do zachowku spadkobiercy, stanowić ma swoistą tamę dla niepodejmowania rozrządzeń w postaci wydziedziczenia w sytuacjach bagatelnych. Z drugiej jednak strony trudno oczekiwać od spadkodawcy, który doznał pewnego „zła” ze strony swojego spadkobiercy uprawnionego do zachowku, iżby ten oczekiwał na wyrok sądu stwierdzający popełnienie przestępstwa i dopiero, i jedynie na tej podstawie podejmował działania zmierzające do dokonania rozrządzenia testamentowego. Ta konstrukcja zdaje się nie do zaakceptowania z dwóch powodów: po pierwsze, tego rodzaju interpretacja godziłaby w zasadę swobody testowania, a pod drugie, powstawałby problem ustawowego określenia rodzaju przestępstw, które zostały oznaczone jako „przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej czci” i konieczności kierowania się nimi przez testatora.

W prawie karnym przestępstwa klasyfikuje się ze względu na charakter rodzajowego przedmiotu ochrony (dobra prawnego), któremu dany przepis czy też przepisu udzielają w pierwszej kolejności karnoprawnej ochrony. Kryterium takie pozwala wyróżnić w części szczególnej k.k. m.in. rozdział przestępstw: przeciwko życiu i zdrowiu (rozd. XIX k.k.), przeciwko wolności (rozd. XXIII k.k.), przeciwko wolności sumienia i wyznania (rozd. XXIV k.k.), przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (rozd. XXV k.k.), przeciwko czci i nietykalności cielesnej (rozd. XXVII k.k.). Analizowane sformułowa-

nie z k.c., przynajmniej w ujęciu językowo-systemowym, zdaje się abstrahować od tego podziału. Sprawia ono wrażenie, że ustawodawca zastosował tutaj kryterium faktyczne, a nie formalne. Wrażenie to potęguje fakt, iż chodzi wciąż o przestępstwa przeciwko spadkodawcy (w których uprawniony do zachowku „dopuścił się względem spadkobiercy”). Istotne jest tutaj przypomnienie, że przywołane powyżej dobra prawne są również chronione przez inne liczne przepisy karne. Na przykład przepis art. 280 k.k., określający przestępstwo rozboju, udziela ochrony nie tylko mieniu, lecz także życiu i zdrowiu. Powołane okoliczności pozwalają przyjąć, że chodzi w tym przypadku o jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę spadkodawcy (jako pokrzywdzonego), a naruszonym albo zagrożonym – niekoniecznie jedynym i wyłącznym – dobrem prawnym jest jego życie, zdrowie, wolność lub cześć.

Wydaje się, że ustawodawca, pozwalając wydziedziczyć spadkobiercę uprawnionego do zachowku za to, że dopuścił się on względem spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób określonego przestępstwa, nie nakłada na testatora konieczności analizy formalnej danego przestępstwa. Oznacza to, że o dopuszczalności wydziedziczenia decydować będą nie wyłącznie względy natury formalnej i tak kwalifikacja zastosowana została przez ustawodawcę na gruncie Kodeksu karnego. Przepis Kodeksu cywilnego pozostaje w tym zakresie, jak się wydaje, autonomiczny. Nie ulega, w świetle powyższych uwag, wątpliwości fakt, że o dopuszczalności wydziedziczenia z powołaniem się na przesłankę z art. 1008 pkt 2 k.c. nie będzie decydować jedynie dopuszczenie się czynów klasyfikowanych jako przestępstwa zamieszczone w określonych rozdziałach Kodeksu karnego<sup>13</sup>. W literaturze powołuje się w tym zakresie przykład przywołanych wyższej zachowań wypełniających znamiona przestępstwa zgwałcenia<sup>14</sup>. Podnosi się w dyskusji, że gdyby przyjąć jedynie możliwość powołania się na przestępstwa sklasyfikowane odpowiednich rozdziałach Kodeksu karnego oznaczonych jako „przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu czy wolności”, zachowanie wypełniające znamiona przestępstwa zgwałcenia nie mogłoby uzasadniać wydziedziczenia z tego powodu, że nie zostało ono w Kodeksie karnym usystematyzowane w żadnej z wyżej wymienionych grup przestępstw. Nie jest bowiem ono sklasyfikowane jako przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu czy wolności. Nie ulega jednak wątpliwości, że czyn tego rodzaju w każdą z wymienionych w art. 1008 pkt 2 k.c. wartości godzi. Jednocześnie posługiwanie się terminologią karnoprawną dawałoby podstawę uznania, że już sama groźba dokonania gwałtu stanowiłaby niewątpliwie przesłankę wydziedziczenia, gdyż właśnie poważna groźba popełnienia przestępstwa na szkodę jakiejś osoby (zatem także spadkodawcy czy osoby mu najbliższej) stanowi przestępstwo przeciwko wolności<sup>15</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że gwałt stanowi przesłankę dla wydziedziczenia. Z drugiej strony jest jednak

<sup>13</sup> B. Kordasiewicz, w: *System prawa prywatnego*, t. 10: *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 852 i n.

<sup>14</sup> Ibidem. Por. art. 197 k.k. w rozdziale: „Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości”.

<sup>15</sup> B. Kordasiewicz, w: *System prawa prywatnego*, t. 10, s. 852, podaje więcej przykładów różnic w zakresie formalnej kwalifikacji przestępstw oraz ich klasyfikacji w kontekście dopuszczalności wydziedziczenia.



grupa przestępstw, które formalnie zakwalifikowane zostały przez ustawodawcę jako przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i wolności, ale nie zawsze ich spełnienie będzie uznane za dostateczne kryterium wydziedziczenia. I znów przykład: gdy mowa o przestępstwie udziału w bójce, trudno uznać, że jest ono popełnione „przeciwko” spadkodawcy czy jednej z najbliższych mu osób, podobnie wykonanie zabiegu leczniczego przez uprawnionego do zachowku bez zgody pacjenta – spadkodawcy<sup>16</sup>.

Powyższe uwagi skłaniają do przyjęcia wniosku, że klasyfikacja przestępstw dokonana przez ustawodawcę karnego nie stanowi jedyne kryterium przesądzającego i rozstrzygającego o dopuszczalności wydziedziczenia z powodu popełnienia czynu traktowanego jako przestępstwa. Przestępstwo, którego dopuścił się spadkobierca uprawniony do zachowku, musi jednak mieć wystarczająco poważny charakter. Nawet jeżeli przepis art. 1008 k.c. nie zawiera tej przesłanki, niemniej jednak gdyby doszło do wydziedziczenia na podstawie przestępstwa, które nawet popełnione z winy umyślnej nie miało by dostatecznie poważnego charakteru, można by powołać się na nieważność rozrządzenia testamentowego jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego<sup>17</sup>.

Co do postrzegania „przesłanki rażącej obrazy czci” przez przedstawicieli nauki zarówno prawa cywilnego, jak i prawa karnego, wątpliwości jest jeszcze więcej, nie ma bowiem pewności, czy chodzi o takie naruszenie czci, które musi wypełniać znamiona przestępstwa, czy też nie. Wydaje się, że za pozytywnym rozstrzygnięciem powyższej wątpliwości przemawiają następujące argumenty: po pierwsze, samo sformułowanie przepisu, w którym naruszenie czci zostało wymienione łącznie z przestępstwami przeciwko życiu, zdrowiu i wolności. Po drugie, jest to wyraźne nawiązanie terminologiczne do Kodeksu karnego z 1932 r., który obowiązywał w chwili wejścia w życie k.c.<sup>18</sup> Przyjęcie trafności powyższego założenia rodzi jednak konieczność dalszego doprecyzowania treści rozrządzenia testamentowego. Nie każde bowiem naruszenie czci stanowić będzie przesłankę dla wydziedziczenia. Ustawodawca posługuje się przymiotnikiem „rażąca” obraza czci. Ocenę, czy obraza czci ma charakter rażący czy też nie, przeprowadzić należy w odwołaniu do kryteriów obiektywnych, nie zaś do subiektywnych odczuć spadkodawcy. Konieczne jest wyjaśnienie także sformułowania „rażąca obraza czci” (spadkodawcy), które nie występuje w k.k. Dzieje się tak zresztą nie bez powodu, ponieważ określenie „rażący” jest ocenne i nie stanowi odpowiedniego materiału do określenia warunków odpowiedzialności karnej. Tradycyjnie występuje ono przy definiowaniu czynu chuligańskiego (art. 115 § 21 k.k.), którego sprawca musi okazywać rażące lekceważenie porządku prawnego. Wobec tego można posiłkować się karnoprawną interpretacją tego pojęcia w kontekście użytym w art. 1008 k.c.

I wreszcie ostaną wątpliwość na tle sformułowania omawianej przesłanki: w przepisie art. 1008 pkt 2 k.c. ustawodawca posłużył się określeniem jednej

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem z powołaniem na wykładnię historyczną oraz stanowisko J. Gwiazdomorskiego, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1959, s. 397.

<sup>18</sup> B. Kordasiewicz, w: *System prawa prywatnego*, t. 10, s. 853.

z najbliższych spadkodawcy osób. Przyjmuje się w doktrynie różne ujęcie osoby najbliższej<sup>19</sup>. Po pierwsze, dopuszcza się posłużenie się definicją z art. 115 § 11 k.k. Po drugie, przyjmuje się, że przez pojęcie osoby najbliższej rozumieć należy wyłącznie osoby zaliczane do kręgu uprawnionych do zachowku<sup>20</sup>. Przyjmuje się i powszechnie akceptuje definicję opisową osoby najbliższej zaproponowaną przez J. Gwiazdomorskiego<sup>21</sup>. W kontekście art. 1008 pkt 2 k.c. wykorzystanie propozycji autora sprowadzałoby się do przyjęcia, że przez pojęcie osoby najbliższej rozumieć należy podmiot związany ze spadkodawcą tak silnymi więzami uczuciowymi, iż czyn popełniony przeciwko tej osobie postrzegany i odbierany byłby przez spadkodawcę z punktu widzenia jego dolegliwości, krzywdy czy cierpienia tak jak czyn wymierzony przeciwko niemu samemu. Takie pojmowanie osoby najbliższej daje konsekwentnie możliwość przyjęcia, że chodzić będzie zarówno o osoby pozostające ze spadkodawcą we wspólnym pożyciu, jak i o osoby złączone z nim formalnoprawnym węzłem pokrewieństwa czy małżeństwa. Możliwą w świetle doświadczenia życiowego jest także sytuacja, że osoba pozostająca ze spadkodawcą w formalnej relacji o charakterze rodzinnoprawnym nie będzie dla niego osobą najbliższą, co więcej, nawet osobą bliską ze względu na negatywny emocjonalny stosunek łączący te dwa podmioty (np. sklócone od lat dzieci z rodzicami).

Na koniec do rozważenia pozostaje wzmiankowana wyżej kwestia dopuszczalności powołania się na analizowane instytucje prawa spadkowego wówczas, gdy spadkodawca przebaczył (lub nie przebaczył) spadkobiercy lub uprawnionemu do zachowku popełniony przez niego czyn<sup>22</sup>. Zarówno w przypadku niegodności, jak i wydziedziczenia ustawodawca przewidział możliwość przebaczenia przez spadkodawcę popełnionych czynów. Istota i natura przebaczenia w każdej z tych dwóch instytucji jest nieco inna, niemniej jednak można przyjąć, że przebaczenie pozwala wrócić do pierwotnego porządku dziedziczenia niezależnie od popełnionego czynu przez uprawnionego<sup>23</sup>. I tu rodzą się kolejne wątpliwości. Skoro prawo cywilne jedynie pomocniczo odwołuje się do prawa karnego, może się zdarzyć i tak, że wydziedziczenie nastąpi w sytuacji, której prawo karne nie rozpoznaje jako przestępstwa, bądź jeszcze nie

<sup>19</sup> J. Kremis, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2013, s. 1698; E. Skowrońska-Bocian, *Testament ustny de lege ferenda*, „Studia Iuridica” 1994, XXI, s. 158; J. Biernat, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 202, s. 15 i n.; M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny, Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. 2, wyd. 7, Warszawa 2013, s. 923.

<sup>20</sup> W poprzednim stanie prawnym np. J. Szaciński, *Przesłanki niegodności według prawa spadkowego ujednoliconego oraz znaczenie orzeczenia sądowego ustalającego niegodność*, „Nowe Prawo” 1954, nr 12, s. 39.

<sup>21</sup> J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 396; M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski (red.), op. cit., t. 2, Warszawa 2004, s. 894; B. Kordasiewicz, w: *System prawa prywatnego*, t. 10, s. 853.

<sup>22</sup> O przebaczeniu por. dla przykładu P. Księżak, *Przebaczenie w polskim prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 11; M. Krajewski, *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 5.

<sup>23</sup> W wypadku wydziedziczenia konieczne wydaje się odwołanie testamentu zawierającego rozrządzenie testamentowe w postaci wydziedziczenia. Spory w tym zakresie toczą się w doktrynie na tle wykładni art. 1010 k.c. Zob. także o skutku odwołania testamentu w zakresie wydziedziczenia J. Kremis, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), op. cit., s. 1697.

uprawomocnił się wyrok skazujący za popełniony czyn<sup>24</sup>. W świetle doświadczenia życiowego można wyobrazić sobie dalej sytuację, w której spadkobierca mimo skazania za przestępstwo, odbycia wyroku i zatarcia skazania nie zyska przebaczenia spadkodawcy, a tym samym ten nie będzie skłonny do zmiany wcześniej sporządzonego testamentu. Oznaczałoby to, że spadkobierca, mimo że w świetle prawa karnego będzie traktowany, jakby przestępstwa nigdy nie popełnił, poniesie prawnosпадkowe skutki swojego działania, które to działanie zostanie negatywnie ocenione przez spadkodawcę lub sąd na wniosek innych spadkobierców. W literaturze podkreśla się zgodnie, że do uznania za niegodnego (jak się wydaje, konstrukcją tą objąć można również wydziedziczenie) nie ma znaczenia to, kiedy przestępstwo zostało popełnione, jak również upływ terminów przedawnienia przewidzianych w Kodeksie karnym czy objęcie czynów sprawcy amnestią<sup>25</sup>, abolicją czy zatarciem skazania<sup>26</sup>. Sąd w takich okolicznościach powinien zdać się na przesłanki formalne czy na twierdzenie uprawnionych do żądania orzeczenia niegodności, że przestępstwo zostało popełnione, a spadkodawca uprawnionemu nie wybaczył<sup>27</sup>. Można także wyobrazić sobie sytuację, w której o popełnieniu czynu rozpoznawanego w prawie karnym jako przestępstwo nie dowie się aparat państwa albo spadkodawca poruszony do głębi faktem popełnienia czynu o takim charakterze nigdy nie odwoła rozrządzenia zawierającego wydziedziczenie, mimo że np. doszło do zatarcia skazania.

I wracając do problemu skutku popełnionego przestępstwa. Czy spadkodawca powinien doznać szkody w wyniku działania spadkobiercy? Można bowiem zadać pytanie o to, czy fakt popełnienia przestępstwa powinien być dostrzegalny dla otoczenia. Jak wiadomo, o niegodności decydować będzie sąd, ale dopiero po otwarciu spadku. Czy zatem podjęcie działań zmierzających do orzeczenia niegodności będzie możliwe w sytuacji, gdy inni uprawnieni (np. współspadkobiercy, spadkobiercy uprawnieni w dalszej kolejności) nie będą mieli wiedzy o przyczynie uzasadniającej żądanie niegodności, a nie będą jej mieli dlatego, że czyn, który prawo karne traktowałoby jako przestępstwo, nie wywołał skutku w postaci śmierci, obrażeń ciała czy rozstroju zdrowia? Przyjmuje się w literaturze, że także popełnienie przestępstwa w postaci usiłowania, podżegania czy pomocnictwa nie stoi na przeszkodzie, by uznać je za ciężkie przestępstwo uzasadniające orzeczenie niegodności<sup>28</sup>. Jednocześnie w tym kontekście pojawia się kwestia dowodu popełnienia przestępstwa prze-

<sup>24</sup> W wypadku niegodności sprawa będzie wyglądała nieco inaczej, zwłaszcza wobec faktu, że o niegodności orzeka sąd. Może on zatem przyjąć brak istnienia przestępstwa w sytuacji, w której uprawniony do żądania uznania spadkobiercy niegodnym o to się zwróci w przekonaniu, że czyn popełniony przeciwko spadkodawcy jest przestępstwem.

<sup>25</sup> Por. orzeczenie SN z 13 stycznia 1958 r., III CR 511/57, OSP 1958, nr 10, poz. 265.

<sup>26</sup> J. Kremis, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), op. cit., s. 1571; J. Pietrzykowski, w: I. Bielski (red.), *Kodeks cywilny Komentarz*, t. 3, Warszawa 1972, s. 1838; L. Stecki, w: J. Wiñiarz (red.), *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989, s. 834.

<sup>27</sup> Można oczywiście wskazane przypadki dodatkowo komplikować i wskazać konieczność uwzględnienia np. niemożności odwołania testamentu zawierającego wydziedziczenie wskutek utraty zdolności testowania czy brak dostatecznego rozeznania niezbędnego dla przebaczenia.

<sup>28</sup> E. Niezbecka, op. cit., teza 8; podobnie A. Szpunar, *Z problematyki niegodności dziedziczenia*, „Nowe Prawo” 1981, z. 2, s. 24.

ciwko spadkodawcy. Jak wskazano wyżej, fakt wystąpienia skutku nie ma dla możliwości żądania niegodności decydującego znaczenia, jednocześnie pojawia się kwestia wyjaśnienia popełnienia przestępstwa.

W tym kontekście poglądy nauki i orzecznictwa nie pozostają zbieżne. Zgodnie bowiem przyjmuje się, że dla potrzeb instytucji prawa cywilnego, czyli niegodności i wydziedziczenia, nie jest konieczne skazanie sprawcy prawomocnym wyrokiem sądu za popełnienie przestępstwa. Jak się podkreśla, odwołanie się do pojęć prawa karnego nie oznacza konieczności skazania sprawcy prawomocnym wyrokiem<sup>29</sup>. Gdyby wyrok sądu karnego nie zapadł, tym samym sprawca nie zostałby skazany, sąd cywilny jest władny samodzielnie ustalić, czy zachodzą przesłanki orzeczenia niegodności<sup>30</sup>. Takie stanowisko jest od lat obecne w literaturze przedmiotu, z tym jednak zastrzeżeniem, że jeśli nastąpiłoby skazanie przez sąd karny, sąd cywilny byłby związany wyrokiem w granicach art. 11 k.p.c.<sup>31</sup> Ostatnio jednak Sąd Apelacyjny w Białymstoku przyjął w odniesieniu do niegodności zgoła inne rozwiązanie<sup>32</sup>. W kontekście przepisu art. 928 § 1 k.c. założył bowiem konieczność istnienia wyroku skazującego spadkobiercę za umyślne przestępstwo przeciwko spadkodawcy, argumentując, że sąd orzekający w sprawie cywilnej jest związany wyrokiem skazującym co do faktu ewentualnego popełnienia przestępstwa przez spadkobiercę oraz jego winy. Przyjęte przez Sąd stanowisko zdaje się godzić w utrwalone dotychczasowe stanowisko doktryny. Jednocześnie potwierdza stanowisko reprezentowane przez naukę prawa karnego. Mając jednak na uwadze dorobek doktryny prawa cywilnego, wydaje się, że Sąd opacznie przyjął związanie sądu cywilnego wyrokiem karnym. Dotąd argumentowano następująco: jeśli istniałby bowiem wyrok sądu karnego, sąd cywilny musiałby uwzględnić go przy orzeczeniu niegodności. Nie oznacza to jednak – w świetle dotychczasowego stanowiska nauki prawa cywilnego – konieczności istnienia wyroku skazującego przez sąd karny. Z drugiej jednak strony konieczność istnienia wyroku karnego nie rodzi obaw o działanie sądu cywilnego wbrew zasadzie domniemania niewinności.

Podsumowując, wypada stwierdzić, że przedstawienie satysfakcjonujących przedstawicieli prawa cywilnego i prawa karnego spójnych wniosków końcowych zdaje się niezwykle trudne. *De lege lata* opowiedzieć należy się za pomocniczością prawa karnego w stosunku do instytucji prawa cywilnego, którymi są niegodność oraz wydziedziczenie. W przypadku żądania orzeczenia niegodności należy ją dopuścić nawet w sytuacji braku skazania spadkobiercy wyrokiem karnym. O ile jednak sprawca czynu godzącego w spadkodawcę

<sup>29</sup> Tak wielu autorów jeszcze pod rządami prawa spadkowego, np. A. Baziński, *Prawo spadkowe Komentarz*, Łódź 1948, s. 43; W. Chojnowski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1951, s. 34; J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 67; obecnie J. S. Piątkowski, H. Witczak, A. Kawałko, w: *System prawa prywatnego*, t. 10, s. 152.

<sup>30</sup> J. S. Piątkowski, H. Witczak, A. Kawałko, w: *System prawa prywatnego*, t. 10, s. 152 z powołaniem stanowiska Sądu Najwyższego, które zdaniem autorów zachowuje aktualność także pod rządami k.c., uchwała SN z 10 września 1958 r., 3 CO 16/58, OSP 1959, Nr 5, poz. 129.

<sup>31</sup> Za poglądem tym opowiada się E. Niezbecka, op. cit., komentarz do art. 1008, teza 10; J. Kremis, w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), op. cit., s. 1571.

<sup>32</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 kwietnia 2013 r., I ACa 23/13, Lex, nr 1307390.

zostałby skazany prawomocnym wyrokiem za czyn uzasadniający orzeczenie niegodności, związek prawa karnego i cywilnego przejawiałby się w uzyskaniu pewności w zakresie dopuszczalności posłużenia się tą instytucją. Sąd byłby w tym zakresie związany wyrokiem karnym.

Pomocniczy charakter prawa karnego i brak formalizmu w posługiwaniu się instytucjami prawa karnego będzie jeszcze bardziej dostrzegalny w zakresie dopuszczalności posłużenia się przez spadkodawcę rozrządzeniem w postaci wydziedziczenia. Mając na uwadze fakt, że to on sam podejmuje działania skutkujące zmianą porządku dziedziczenia, należy pozostawić mu nieskrepowaną koniecznością oczekiwania na uprawomocnienie się wyroku skazującego za czyn popełniony przeciwko sobie lub najbliższej osobie możliwość dokonania rozrządzenia. Spadkodawca musi liczyć się jednak z tym, że jeżeli podjąłby działania godzące w uprawnienia spadkobiercy, sporządzając testament zawierający bezpodstawne wydziedziczenie, bądź dokonałby go z naruszeniem zasad współzycia społecznego, uprawniony będzie mógł dochodzić należnego sobie zachowku w postępowaniu o zachowek.

W generalnych wnioskach *de lege ferenda* należałoby stwierdzić, że w omawianych instytucjach prawa cywilnego należałoby zrezygnować z pojęć o ścisłej konotacji karnoprawnej na rzecz powszechnie przyjętych określeń. Obecny stan jest bowiem ostatecznie dysfunkcyjny. Tymczasem, jak wynika z istoty omawianych instytucji cywilnoprawnych, odwołanie się do pojęć karnoprawnych nie jest bezwzględnie konieczne. Ma więc ono charakter nie tylko dysfunkcyjny, lecz także zbędny. W tym zakresie prawo cywilne ostatecznie mogłoby odwoływać się do prawa karnego rzeczywiście pomocniczo, ale wykorzystywać jego pojęcia mniej rygorystyczne i bardziej pojemne, jak również znacznie lepiej identyfikowane na gruncie języka powszechnego (np. czyn, czyn zamierzony, czyn znacznie szkodliwy, czyn szkodliwy dla ...). Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w obecnym stanie prawnym zarówno testator posługujący się rozrządzeniem w postaci wydziedziczenia, jak i podmioty powołujące się na niegodność spadkobiercy czynią to intuicyjnie, często powołując instytucje prawa karnego w ich powszechnym rozumieniu.

*dr hab. Joanna Haberko*

*Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

*haber@amu.edu.pl*

*dr hab. Robert Zawłocki*

*Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

*zawlocki@amu.edu.pl*



## LEGAL CONSEQUENCES OF A CRIME VS INHERITANCE

## Summary

This paper analyses the mutual relationship of the civil law and the criminal law provisions insofar as they pertain to the institutions of the law of succession that permit disinheritance of a person and adjudication of unworthiness to inherit as a result of a crime committed by that person. An attempt is made to answer the question whether the use of concepts typical of criminal law in civil law legislation has been made on purpose with the intention of referring the interpreter of the Civil Code provisions to the provisions of the Penal Code, or whether their use serves merely as a linguistic tool, imposing no such obligation. The premises for adjudicating unworthiness of an heir and disinheritance of an heir entitled to a *legitim* are analysed.

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.